

Byłem księdzem w Hiszpanii

Świadectwo nawróconego księdza

Enrique Fernandez



W 1960 roku byłem kapelanem w klasztorze żeńskim w Navelgas, cichym miasteczku w Asturii. Po wczesnej kolacji często odwiedzałem miejscowego księdza, sympatycznego i towarzyskiego starszego mężczyznę. Raz pokazał mi on broszurkę zatytułowaną „Dar”, z fragmentem życiorysu byłego księdza Charlesa Chiniquy z Kanady. Poprosiłem, by mi ją pożyczył.

Po lekturze zapragnąłem przeczytać Biblię; chciałem się dowiedzieć, czy istotnie jest jakaś różnica między Biblią katolicką a protestancką. Nie wyjawiając, że jestem księdzem, napisałem pod adres z broszurki prosząc o Biblię bądź Nowy Testament.

Badając Nowy Testament, głównie Dzieje Apostolskie, powoli nabierałem przekonania, że Kościół rzymski odszedł od Biblii, a kapłani uzurpują sobie miejsce Chrystusa. Odkrycia w Słowie Bożym były pasjonującą przygodą. W dalszej lekturze mocno przeżyłem werset 4,12 Listu do Hebrajczyków: „Boć żywe jest słowo Boże i skuteczne, i przeraźliwsze nad wszelki miecz po obu stronach ostry, i przenikające aż do rozdzielenia i duszy, i ducha, i stawów, i szpików, i rozeznawające myśli i zdania serdeczne.”

Teologia, a nie Biblia

Urodziłem się w Madrycie w 1929 roku w bardzo religijnej rodzinie. 12 lat studiowałem w Seminarium Metropolitalnym w Oviedo; święcenia kapłańskie przyjąłem 30 maja 1954 roku.

Przez cztery lata studiów teologicznych nigdy na serio nie czytałem Biblii; traktując ją co najwyżej jako pomoc przy zgłębianiu dogmatów katolickich. Znałem tylko te jej ustępy, które umieszczono w tekście liturgii mszalnej i brewiarzu.

Zbawienie - głosił Kościół - zależy od rozgrzeszenia, którego udziela kapłan; kto odmówi wyznania mu grzechów śmiertelnych, tego czeka wiekiuste potępienie. Ale w Dziejach, ani w żadnej innej księdze Nowego Testamentu nie znalazłem tekstu, który by to potwierdził; natchnieni autorzy podkreślają, że po przebaczenie musi się człowiek udać wprost do Boga.

W Liście do Hebrajczyków napisano, że Chrystus został za grzeszników ofiarowany raz jeden na zawsze. „Zatem” - myślałem - „jakże mógł sobór trydencki w 1562 roku ogłosić, że we mszy Chrystus ofiarowuje siebie przez ręce kapłana na prawdziwą i rzeczywistą ofiarę Bogu?”

Tylko wiara

Wyczytałem, że usprawiedliwienie grzesznika dokonuje się z wiary. Pomyślałem: „Skoro w kościele katolickim nie znalazłem pokoju duszy, to może dlatego, że oczekiwałem pokoju jako nagrody za swoje wysiłki?” Pojawszy, że Jezus nie wymaga ode mnie zapłaty, zarzuciłem próby zapracowania na zbawienie. Chrystus stał się moim jedynym Panem i Zbawicielem.

Dzięki holenderskiej misji „De Spaanse Evangelische Zending” poznałem byłego hiszpańskiego księdza, a ten skierował mnie do holenderskiej fundacji „In de Rechte Straat” (Na Ulicę Prosta), która od lat pomagała księżom opuszczającym Kościół rzymski, przestrzegając zasad XVI-wiecznej Reformacji i głosząc powrót do Pisma. 2 maja 1961 roku przyjechałem do Brukseli, skąd udałem się do Hilversum w Holandii. Stamtąd napisałem do mego arcybiskupa: „Odkryłem Słowo Boże, a Jezus Chrystus objawił mi Siebie jako jedyny Pan i Zbawca. Rzym twierdzi, że katolicyzm skupia się wokół osoby Chrystusa, ale w istocie katolicyzm odwrócił się do Niego tyłem”.

Pojechałem do San Jose w Kostaryce i w Seminarium Teologicznym Ameryki Łacińskiej otrzymałem 25 listopada 1963 roku tytuł bakałarza

teologii. Tuż przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych spędziłem kilka miesięcy w Gwatemali z poruczenia Luterańskiego Synodu Missouri. Od 1 czerwca 1964 roku głoszę Ewangelię ludności hiszpańskojęzycznej w USA.

Moje pragnienie

Pragnę służyć Jezusowi Chrystusowi, nieść ludziom Ewangelię łaski i opowiadać o rzeczach, jakie uczynił mi Pan. Bo to, co uczynił dla mnie, może uczynić i dla innych. Dla Ciebie też.

„Wynijdźcie z niego, ludu mój! abyście nie byli uczestnikami grzechów jego.” (Ap 18,4)

„Przetoż pokutujcie, a nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze.” (Dz 3,19)

Enrique Fernandez, nawrócony ksiądz

(Przekład całego świadectwa: Aleksandra Czwojdrak i Meciej Wierszyłowski. Opublikowane w książce „Daleko od Rzymu...” (Bennett/Buckingham), Warszawa 2004).